



NUMER 4 (33) KWIECIEŃ 2002

WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

„Z NARODOWEJ TRYBUNY...”

Bolesław Tejkowski

W marcu br. rolnicy wielkopolscy powołali Komitet Obrony Polskiej Ziemi „Placówka”. Zorganizował on 20 marca demonstrację przed Sejmem przeciwko wyprzedaży polskiej ziemi obcokrajowcom. Wzięli w niej udział członkowie Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Powstanie „Placówki” świadczy o wzroście wśród rolników świadomości zagrożenia ich ziemi oraz woli walki o utrzymanie polskiej ziemi w polskich rękach. Świadczy również o tym, że chłopskie partie i związki zawodowe - PSL, Kółka Rolnicze, Solidarność Rolników Indywidualnych, „Samobrona” - nie dość konsekwentnie bronią polskiej ziemi przed Unią Europejską.

W tej sytuacji rolnicy muszą się organizować sami. Jak podczas zaborów, muszą po-

magać sobie wzajemnie w uprawie ziemi i sprzedaży płodów rolnych. Muszą narzucić sobie sami zakaz sprzedawania swojej ziemi cudzoziemcom. Jeśli jakiś rolnik chce koniecznie wyzbyć się ziemi, to musi ją sprzedać tylko Polakowi - rolnikowi, a nie podstawionemu przez Niemców spekulantowi i nie Państwu, bo obecna władza rządowa lub samorządowa może odkupioną od rolnika ziemię sprzedać Niemcowi czy Holendrowi, biorąc za to sowitą łapówkę.

Tak ratowano polską rolę w okresie rozbiorów i dlatego w 1918 roku mogła odrodzić się Polska na obszarze, na którym ziemia ostała się w rękach Polaków.

Trudna sytuacja Polski jest związana z sytuacją mię-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Tysiącletnie Stany Zjednoczone Świata

Przełom wieków skłania „szanowane autorytety” z „towarzystwa” do refleksji na temat współczesnego świata, w którym ma istnieć wszechpanujące „szczęście”. Jak na porządnych propagandystów imperializmu przystało ogłoszona jest więc teza o końcu historii i dopowiedzieć trzeba: teza o Sądzie Ostatecznym, w mas mediach nazy-

wanym: „walką z terroryzmem”. Wydarzenia ostatnich miesięcy potwierdzają nie tylko owe wizje, ale ich - nowe, teoretyczne i praktyczne, kształty.

„Cuda” 11 września (piszę „cuda”, gdyż atak na mocarstwo, którego wydatki na wojsko stanowią 36% wydatków światowych trudno określić innym mianem); wszędo-

bylscy terroryści; tajemniczy wążliki zagrażający zupełnie każdego z nas; wreszcie wojna w Afganistanie i Palestynie świadczą o nowej fali rozwoju „niedemokratycznej demokracji”. Fala ta niesie zarazem ludzkości tak potrzebne jej oświecenie. Wreszcie jasno i wyraźnie możemy dostrzec co kryje się za błękitną powłoką (czyli formalnymi frazesami) ustroju liberalnej demokracji! Albowiem, podobnie jak młoda mężatka, zrzuca z siebie wszystkie zdobiące ją panieńskie szaty, tak i „niedemokratyczna demokracja” coraz bardziej przekonana o pięknie swej nagości, zrzuca z siebie wszystkie „pozory”, dotąd ukrywające jej defekty.

A cóż takiego wynurza się ze świata pozorów? Hop - siup, czary - mary i oto jest! Nawet starczy wzrok spostrzega mankament: rządy kapitału, czyli ponadnardo-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4



List do Gazety Stołecznej

Pan Andrzej Stefański
Redaktor Naczelny
Gazety Wyborczej Stołecznej

W Gazecie Wyborczej Stołecznej z czwartku 11 kwietnia 2002 roku na stronie 4 w artykule „Bemowska gościnność” Jan Fusiecki i Iwona Szpala piszą: „Zdominowane przez SLD władze Bemowa przekazały blisko 80 tys. zł jednej z organizacji społecznych. Nie przeszkadza im to, że jej szef, działacz SLD, wraz z Bolesławem Tejkowskim uczestniczy w zjazdach nacjonalistycznych organizacji”

Dalej piszą: „Z biografii Bogdana Partyckiego wynika, że swojej działalności nie ogranicza do SLD. W gazetce reklamuje się jako „współprzewodniczący Soboru Wszechsłowiańskiego na Centralną Europę”. Sobór Wszechsłowiański to międzynarodówka partii i organiza-

cji nacjonalistycznych z całej Europy z siedzibą w Moskwie. Sobór propaguje ideę zjednoczenia Słowiańszczyzny. - Nieprawda, Partycki nie jest współprzewodniczącym Soboru. Na ostatnim zjeździe zmieniono statut, jest jeden przewodniczący - wysoki rosyjski oficer - a każdy kraj ma swojego szefa - wyjaśnia Bolesław Tejkowski, lider faszystującego Polskiego Stronnictwa Narodowego - Polskiej Wspólnoty Narodowej (Tejkowski znany jest z przewodniczenia nacjonalistycznym awanturom i antysemickim wystąpieniom). Tejkowski zaprzecza roli Partyckiego w Soborze, ale zna go doskonale z nacjonalistycznych zjazdów w Moskwie.”

Przytoczone fragmenty artykułu zawierają treści kłam-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Nowy etap globalizacji

Aleksander A. Zinowiew

(wykład na międzynarodowej konferencji na temat globalnych problemów światowej historii, 29-30.01.2002, Moskwa)

Ogólnie przyjęło się mówić, że po eksplozjach 11 września 2001 roku świat stał się inny. Jeżeli pominąć filozoficzną tezę, że świat w ogóle w każdej sekundzie staje się inny („nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki”) i wziąć pod uwagę to, że mówiący o zmianie świata w tym przypadku mają zamiar głosić radykalną społeczną przemianę, jakoby zaistniała na naszej planecie właśnie po wspomnianym wydarzeniu, to taką tezę można rozpatrywać jako charakterystyczny przykład ideologiczno - propagandowej manipulacji świadomością społeczną. Mówiąc tak, próbuje się stwarzać wrażenie jakoby świat stał się

innym właśnie w następstwie wspomnianego wydarzenia, nazywanego w mediach aktem napaści na zachodnią, chrześcijańską, a nawet w ogóle cywilizację ze strony światowego, potężnego wroga.

W świecie rzeczywiście nastąpiło coś istotnego. Ale co właściwie? Kiedy? I jaką rolę w tej przemianie odegrały wydarzenia 11 września?

Rzeczywiście, w świecie na długo przed wybuchami w USA 11 września 2001 roku, nastąpił przełom, którego istotę można wyjaśnić następująco. Ogólnoswiatowy proces, który nazwano ideologicznie neutralnym słowem „globalizacja” jest w istocie

nową wojną światową. Prowadzi ją świat zachodni, pod przywództwem USA. Wojna toczy się o panowanie nad całym globem, co więcej nad całą społeczną ewolucją ludzkości. Przeszedłszy stadium „zimnej” i „cieplej wojny”, obecna wojna wstąpiła w stadium „gorącej wojny” z wykorzystaniem całego potencjału sił zbrojnych USA i państw NATO, z przekształceniem pozostałej, nie zachodniej części globu w arenę faktycznych i potencjalnych działań

Niezależnie od tego, czy wydarzenie 11 września 2001r. było spowodowane przez służby specjalne USA,

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

„Z NARODOWEJ TRYBUNY...”

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

dzynarodową, a zwłaszcza z sytuacją w sąsiednich Państwach słowiańskich. Spowodowany przez globalistyczną politykę USA i UE kryzys gospodarczy zubożył wszystkie Państwa słowiańskie. Podczas kapitalistycznej transformacji ustrojowej i restrukturyzacji gospodarki w latach 1990-2000 wyprowadzono z Rosji na Zachód ponad 400 miliardów dolarów, a z Polski ponad 40 miliardów. Kiedy Jugosławia nie chciała się poddać takiej rabunkowej operacji, NATO w 1999 roku zbombardowało ją pod pretekstem prześladowania Albańczyków. Dzisiaj - w świetle rzeczywistych prześladowań Palestyńczyków przez Żydów - chyba nikt już w Polsce nie wierzy w zmyślane prześladowania Albańczyków przez Serbów. Dziś - w świetle rzeczywistych zbrodni premiera Izraela Szarona - nikt chyba nie wierzy w zmyślane zbrodnie byłego prezydenta Jugosławii - Miloševicia, bezprawnie wydanego Hadze i sądanego przez Sąd uzależniony od NATO. W Jugosławii Zachód chciał interweniować zmyślając zarzuty wobec Jugosłowian i ich prezydenta. W Izraelu Zachód nie chce interweniować, pomija zatem rzeczywiste zarzuty wobec Żydów i ich premiera, któremu rząd USA dał pełną swobodę zabijania Palestyńczyków na ich własnej ziemi.

Przeciwko takiej fałszywej i niemoralnej postawie elit politycznych Zachodu, w obronie Jugosławii i Miloševicia odbyła się 24 marca br. pod Ambasadą USA w Warszawie manifestacja zorganizowana przez Komitet Antywojenny w trzecią rocznicę rozpoczęcia bombardowania Serbii przez NATO. Był to też protest przeciwko wojnie w Afganistanie, gdzie według słów przedstawiciela ONZ - żołnierze amerykańscy walczą tak, aby zabić jak najwięcej ludności cywilnej. A walczą przede wszystkim o ropę naftową dla USA. W takiej wojnie nie może brać udziału Wojsko Polskie. Tym bardziej, że motywem wyjazdu do Afganistanu, podawanym w wywiadach przez polskich żołnierzy, jest przeżycie przygody, sprawdzenie się, zarobienie dużej ilości dolarów.

Gdzie się podziały nasze ideały? Nie pomagamy władzom amerykańskim w ujarzmieniu innych Narodów. Nie tolerujemy gorszego, niż hitlerowskie, traktowania jeńców afgańskich. Przeciwstawiamy się planowanemu przez rząd USA bombardowaniu Iraku, a potem Iranu, Korei Północnej i innych Krajów. Nie wysyłamy nigdzie polskich żołnierzy i polskich policjantów, którzy w Kosowie niesłusznie biją Serbów i niszczą odwieczną przyjaźń polsko - jugosłowiańską, a sami narażają się na utratę zdrowia i życia. Brońmy pokój dla wszystkich Narodów, bowiem jest to działanie w najlepiej pojętym interesie Polski.

Zajmijmy się wewnętrznymi sprawami naszego Kraju.



Demonstacja pielęgniarek pod URM 11.04.2002 Warszawa

Telewizja pokazała organizowane z okazji Świąt Wielkanocnych jednorazowe posiłki dla bezdomnych, bezrobotnych i głodnych. To nie rozwiązuje sprawy, bowiem jeść trzeba codziennie. Zresztą jedna z organizatorek świątecznego posiłku wyznała, że jest on przeznaczony dla nielicznych bezdomnych i głodnych, których gwałtownie przybywa. Ich liczba wzrasta od 1 kwietnia, kiedy rozpoczęły się odraczane w czasie zimy eksmisje na bruk ludzi nie płacących czynszu z braku zarobków. W zeszłym roku takich eksmisji było 8 tysięcy, a w tym roku ma być ich więcej.

Jeśli masom ludzi pozbawionym pracy nie daje się zasiłków dla bezrobotnych lub daje się za małe, aby wystarczyły na jedzenie i czynsz, jeśli w wyniku tego wyrzuca się ich z mieszkań, powodując ich bezdomność i głód, to jest to

ludobójstwo, którego dopuszcza się Sejm uchwalający nieludzkie prawa, Sądy wydające nieludzkie wyroki i Policja stosująca nieludzkie eksmisje rodzin wraz z dziećmi i niemowlętami. Są one łamaniem praw człowieka przez władzę - przez posłów, sędziów i policjantów. Wynikają one z przystosowania naszego Kraju do zasad globalizmu i wymogów wejścia do Unii Europejskiej.

Trudno się oprzeć porównaniu polskich eksmisji z niemieckimi eksmisjami w czasie II wojny światowej. Jednak nawet Niemcy nie eksmitowali Polaków na bruk, lecz do gorszych mieszkań. Jeśli okupant niemiecki w czasie wojny zapewniał Polakom mieszkania, jeśli po zniszczeniach wojennych mieszkania zapewniała władza ludowa,

bruk muszą być zlikwidowane nawet kosztem wprowadzenia specjalnego podatku dla najbogatszych. Jest to wielka rezerwa finansowa, wystarczająca nie tylko na zlikwidowanie bezdomności w Polsce.

Gdyby tymi bolesnymi sprawami zajął się Jan Nowak - Jeziorański, zrobiłby lepszy wybór, niż zajmowanie się nakłanianiem nas do Unii Europejskiej. W swojej świątecznej rozmowie telewizyjnej powiedział, że póki nie jesteśmy w Unii, to ten gigant gospodarczy traktuje słabą Polskę przedmiotowo i stawia nam ciężkie warunki, których spełnianie naraża nas na straty. Ale jeśli Polska wejdzie do Unii Europejskiej, to według Nowaka - Jeziorańskiego będzie traktowana podmiotowo jako równorzędny i współdecydujący partner.

Nowak-Jeziorański sam nie wierzy w to co mówi, bowiem: Kogo własność, tego władza! Unia Europejska już teraz jest w Polsce właścicielem większości banków, fabryk i sklepów czyli w ich języku marketów. Jeśli nie wejdziemy do

Unii, możemy te bezprawnie wyprzedane obiekty odzyskać choćby drogą regulacji podatkowych. Jeśli wejdziemy do Unii, nie odzyskamy ich, a w dodatku stracimy ziemię, której nie da się nam wydrzeć, póki jesteśmy odrębnym Państwem. Unia Europejska chce przyjąć Polskę czyli zlikwidować naszą odrębność, by w łatwy sposób przejąć polską ziemię.

O co w istocie chodzi Unii Europejskiej, zdradza pokrętna inicjatywa Prawa i Sprawiedliwości. Ta prounijna partia, chcąc nastawić prounijnie Polaków, proponuje wejście do Unii Europejskiej pod warunkiem uznania przez nią naszej suwerenności w dziedzinie moralności i kultury. Nic natomiast nie mówi o uznaniu najważniejszej suwerenności w dziedzinie własności. A więc Unia Europejska może nam zabrać całą własność - całą ziemię i

wszystko co się na niej i w niej znajduje, byleby nam została nasze zasady moralne, zwyczaje, obyczaje i obrzędy. **Zaiste, traktuje się Polaków jak największych idiotów!**

Władze niemieckie mają nas od dawna za głupków. Proponują uczynić Szczecin wolnym miastem pod zarządem niemieckim jakoby sprawniejszym organizacyjnie. Dlatego w Szczecinie umieszczono korpus NATO, wymierzony nie tylko przeciw Rosji lecz przede wszystkim przeciw Polsce. Bowiem korpus ten, z którego niedawno wycofano żołnierzy polskich, ma zniechęcić miasto i zabezpieczyć oderwanie go od naszego Kraju. Dlatego Stocznia Szczecińska - pomimo licznych i korzystnych zamówień - przerwała produkcję statków, zwiększyła bezrobocie i jest przygotowywana do sprzedaży za bezcen Niemcom, którzy wyrzucą resztę polskich pracowników i sprowadzą niemieckich.

W obliczu takich faktów, przekonanie Polaków do Unii Europejskiej jest uważane na Zachodzie za bardzo trudne zadanie. Z tej przyczyny osoby, które wprowadzają Polskę do Unii Europejskiej mają zapewnione dożywotnie wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 30 do 100 tysięcy euro. Pomimo tak wielkiego bodźca materialnego, nie uda się władzy i mediom przekonać Polaków do Unii Europejskiej. Za dużo Unia Europejska zagarnęła Polsce majątku, powodując nędzę milionów Polaków. **Ale pozostał nam jeszcze największy majątek - ziemia i jej zasoby i tego nikomu oddać nie wolno! Dlatego nie wolno wstępować do Unii Europejskiej! W oparciu o ten wielki majątek, przy zachowaniu niepodległości i niezależności od Unii Europejskiej, przywrócimy siłę naszego słowiańskiego Kraju i dobrobyt naszych obywateli! Pomóż nam w tym przymierze ze wszystkimi Państwami słowiańskimi, które są dla Polski największym rynkiem zbytu!**

Dlatego apelujemy o wstępowanie w szeregi Polskiej Wspólnoty Narodowej i wysuwanie naszych kandydatów na radnych w nadchodzących wyborach samorządowych.

Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej

Wytwarzanie nędzy w czterech prostych krokach

Amerykańska strona internetowa <http://truthinmedia.org> dostarczyła w lutym 2002 doskonałego materiału, po raz pierwszy opublikowanego w londyńskim Observer 21 kwietnia 2001. Tekst nosi tytuł "MFW cztery kroki do przekleństwa¹" i zawiera wywiad Gregory Palasta z Josephem Stiglitzem, laureatem Nagrody Nobla i byłym głównym ekonomistą Banku Światowego. Jak pisze w podtytule G. Palast, wywiad mówi o tym "Jak kryzysy, klęski i cierpienia w końcu popchnęły doradcę Prezydenta (USA) do stanięcia po złej stronie barykady." A oto wyjątki z tego "spiskowego" tekstu.

(...) Tu, w Waszyngtonie przeprowadziliśmy specjalne wywiady ze Stiglitzem, dla Observera i Newsnight,

o wewnętrznych pracach MFW, Banku Światowego oraz posiadającym w nich 51 % udziału Skarbie (Treasury) USA.

Ze źródeł nie ujawnionych (ale nie od Stiglitz) otrzymaliśmy kopie dokumentów, zaznaczonych jako "tajne" i "o ograniczonym zasięgu".

Stiglitz pomógł nam rozszyfrować jeden, nazwany "Strategią pomocy dla kraju"². Jest to strategia pomocy dla każdego biedniejszego kraju, przeznaczona do realizacji, jak mówi Bank Światowy, po uważnym zapoznaniu się z jego sytuacją wewnętrzną.

Ale według znajomego od wewnątrz BS Stiglitz, tego Banku "zapoznanie się" oznacza niewiele więcej niż inspekcję z bliska pięcio-

gwiazdkowych hoteli. Co się kończy spotkaniem z zebrzą-

wcześniej spisaną, do niewymuszonego podpisu.

Po prywatyzacji **Krokiem Drugim** jest uwolnienie rynku kapitałowego. W teorii pozwalała to aby kapitał inwestycyjny wpływał i wpływał z kraju. Niestety, tak jak w Indonezji oraz Brazylii, pieniądze zazwyczaj tylko wpływają.

Stiglitz nazywa to cyklem "gorących pieniędzy": gotówka wpływa w celu spekulacji walutowych oraz zakupów ziemi, by następnie uciec przy najmniejszym podejrzeniu o nadchodzących kłopotach. Rezerwy narodowe można w ten sposób wydrenować w ciągu zaledwie kilku dni.

A wtedy, kiedy to się stanie, aby zachęcić spekulantów aby zwrócili własne fundusze danego kraju, MFW żąda aby te kraje podniosły oprocentowania do 30%, 50% lub 80% rocznie.

"Rezultat był łatwy do przewidzenia" powiedział Stiglitz. MFW popycha zadłużony naród do **Kroku Trzeciego**: cen rynkowych – co jest eufemizmem dla podniesienia cen żywności, wody oraz gazu do gotowania. To prowadzi, co można przewidzieć, do Kroku Trzy i Pół, który Stiglitz nazywa "rozruchy anty-MFW".

Rozruchy przeciw MFW są boleśnie do przewidzenia. Kiedy naród jest "na dnie i nic już nie ma, to (MFW) wyciska zeń ostatnią kroplę, co powoduje rozgrzanie się kotła, aż, ewentualnie, cała kotłownia wybuchnie" – tak jak w Indonezji, kiedy MFW w 1998 wyeliminował subsydia na żywność oraz opał i w rezultacie tego w tym kraju wybuchły zamieszki.

Są i inne przykłady – boliwijskie rozruchy na tle cen wody zeszłego roku, oraz w roku obecnym (2001) lutowe rozruchy w Ekwadorze spowodowane wzrostem cen gazu potrzebnego do gotowania, czego zażądał Bank Światowy. Można doprawdy uwierzyć, że te rozruchy były oczekiwane.

I tu dochodzimy do sedna. Stiglitz bowiem nie wiedział, że to Newsnight otrzy-



cym ministrem finansów, któremu się wręcza "umowę o restrukturyzacji", już

Ekonomia każdego narodu jest analizowana, po czym, jak mówi Stiglitz, Bank wręcza każdemu ministrowi ten sam **Program Czterech Kroków**.

Krok Pierwszy polega na prywatyzacji. Według Stiglitz, niektórzy politycy, raczej niż mieć obiekcje dotyczące wyprzedaży państwowych przemysłów, wykorzystują żądania Banku Światowego aby uciszyć lokalnych krytyków i z radością oddają swe (to znaczy, narodowe) kompanie produkujące elektryczność oraz kontrolujące zasoby wodne. "Zobaczylibyście ich oczy szeroko otwarte" na wieść o prowizjach sięgających kilka milionów odjętych z ceny sprzedaży.

Stiglitz oskarża rząd USA, że wiedział o tym, że przynajmniej w wypadku największej ze wszystkich prywatyzacji, mianowicie wyprzedaży Rosji w 1995 roku. "Pogląd Skarbu USA był następujący: 'Jest to wspaniałe i dlatego chcieliśmy aby Jelcyn został po wtórnie wybrany. NIE MIELIŚMY NIC PRZECIWIW TEMU gdyby to były sfałszowane wybory.'" Stiglitz nie może być po prostu zlekceważony jako adept teorii spiskowej. Ten człowiek był wewnątrz interesu - był członkiem gabinetu Clintona, przewodniczącym Prezydenckiej Rady Doradców Ekonomicznych.

Najbardziej bolało Stiglitz to, że popierani przez USA oligarchowie rozkradli rosyjskie dobra przemysłowe, w wyniku czego dochód narodowy został zmniejszony o połowę.

List do Gazety Stołecznej

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

liwe i oszczercze, przynoszące wiele szkód moralnych.

Ani sam ani z Bogdanem Partyckim nie uczestniczyłem w zjazdach nacjonalistycznych organizacji. Nie uczestniczyłem w nacjonalistycznych zjazdach w Moskwie. Uczestniczyłem natomiast w Pradze i w Moskwie w Zjazdach Wszechsłowiańskich, których celem była pokojowa współpraca wszystkich Narodów i Państw słowiańskich oraz innych Państw europejskich.

Jestem członkiem władz Soboru Wszechsłowiańskiego, który nie jest międzynarodową partią i organizacją nacjonalistycznych z całej Europy. Sobór Wszechsłowiański jest międzynarodowym stowarzyszeniem zarejestrowanym, mającym swoje oddziały we wszystkich Państwach słowiańskich. Skupia osoby i organizacje działające na rzecz pokojowej współpracy Narodów słowiańskich i pozostałych Narodów Europy.

Niczego nie wyjaśniałem autorom powyższego artykułu – ani na temat Soboru Wszechsłowiańskiego ani na temat Bogdana Partyckiego, bowiem z autorami w ogóle nie rozmawiałem. Słowa

przytoczone w artykule jako moje są całkowicie zmyślane przez dziennikarzy Gazety Wyborczej.

Nie jestem liderem faszystowskiego Polskiego Stronnictwa Narodowego – Polskiej Wspólnoty Narodowej. Nie przewodniczyłem nacjonalistycznym awanturom i antysemickim wystąpieniom. Jestem przewodniczącym Polskiej Wspólnoty Narodowej – zarejestrowanej i legalnie działającej partii politycznej, kierującej się polskimi wartościami patriotycznymi, a więc antyfaszystowskimi. Najlepszym tego dowodem jest nasze uczestnictwo w wyborach i publiczne ekspozowanie naszego programu. Jak z powyższego wynika, autorzy artykułu celowo dopuścili się:

- fałszerstwa, polegające na przypisywaniu mojej osobie swoich kłamliwych wypowiedzi,
- szkalowania pokojowej i postępowej idei współpracy słowiańskiej,
- szkalowania mojej osoby i Polskiej Wspólnoty Narodowej, nazywając ją faszystowską, co jest szczególną obrazą dla Polaków świadomych faszystowskich zbrodni dokonanych na Polskim Narodzie, co jest również próbą odbie-

rania naszej partii szans w wyborach, - wprowadzania w błąd czytelników i szerokiej opinii publicznej.

Czyżby dziennikarzom Gazety Wyborczej przyświecała faszystowska zasada Goebbelsa – kłamstwo wiele razy powtarzane staje się prawdą – bo wtedy można by mówić o faszystowskiej Gazecie Wyborczej.

Ze względu na poniesione przez Polską Wspólnotę Narodową, Sobór Wszechsłowiański i przede mną duże szkody moralne, od autorów artykułu domagam się na łamach Gazety Wyborczej odwołania swoich kłamstw i oszczerstw oraz przeproszenia nas, a także wypłacenia nam odszkodowania w wysokości 100 tysięcy zł.

Od redakcji Gazety Wyborczej domagam się wydrukowania mojego niniejszego pisma kierowanego do Redaktora Naczelnego Andrzeja Stefańskiego.

Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej i członek Zarządu Soboru Wszechsłowiańskiego
Bolesław Tejkowski

Warszawa,
12 kwietnia 2002 roku

Tysiącletnie Stany Zjednoczone Świata

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

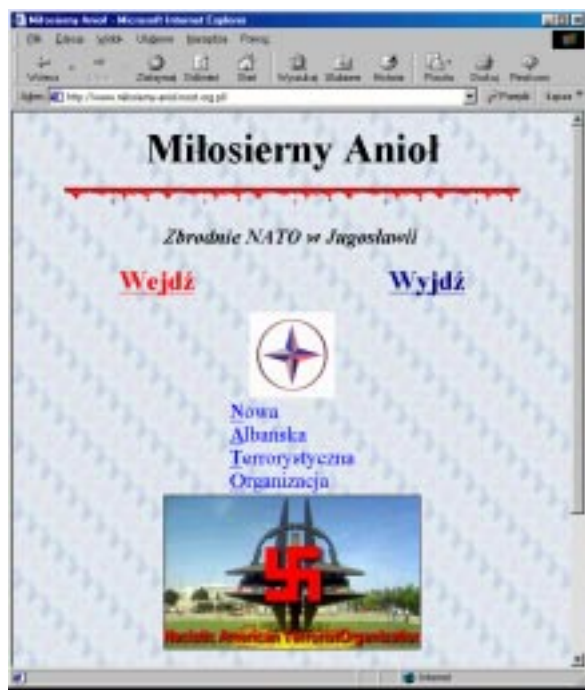
we korporacje które stosują wojnę, dla podtrzymania swojej kondycji. Czyżby wojny były nadal środkiem higienicznym?

Ale – powie ktoś; wnioski są zbyt pochopne! Aby uwolnić się od tego zarzutu i aby uniknąć błędów poznawczych, których dostarczają zrzęcznie filtrowane informacje płynące z mediów, sięgnijmy do źródła pewniejszego. Jest nim książka Zbigniewa Brzezińskiego pod wszystkim mówiącym tytułem: *Wielka szachownica – główne cele polityki amerykańskiej*. Autor jest znanym dyplomata i politykiem amerykańskim, doradcą do spraw bezpieczeństwa prezydenta Jimmiego Cartera w latach 1977-81, cieszącym się do dzisiaj opinią jednej z najbardziej znaczących osobistości amerykańskiego establishmentu.

Z wynurzeń Z. Brzezińskiego wynika jednoznacznie: **USA są dyktatorem rządzącym nie – demokratycznie całym współczesnym światem**. Dlaczego? Przepchnięty poczuciem misji dziejowej Brzeziński tłumaczy to czterema czynnikami: pod względem militarnym USA jest potęgą o bezprecedensowym, światowym zasięgu (faktycznie przewodzi NATO; a 296 tysięcy wojsk amerykańskich stacjonuje poza granicami!); pod względem gospodarczym pozostaje główną lokomotywą wzrostu gospodarczego (do czego przyczyniają się liczne koncerny z dominacją kapitału made in USA oraz instytucje kontrolowane przez to państwo, takie jak: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Światowa Organizacja Handlu); zachowuje całkowitą przewagę w sferze najbardziej zaawansowanej technologii; a także reprezentuje kulturę masową, która “mimo pewnego prymitywizmu, cieszy się bezkonkurencyjną atrakcyjnością, zwłaszcza wśród młodzieży świata”. (s. 28) Ogłasza więc autor: **“Stany Zjednoczone są jedynym Supermocarstwem światowym w pełnym tego słowa znaczeniu”**. (s. 28)

Jak przystało na każdego filistra – imperialistę (musi on bowiem głosić jakąś utopię, ideały i uzalać się nad losem człowieczym, szczególnie wtedy, kiedy nie wycho-

dzą mu jego szwindle giełdowe) Brzeziński konstatuje, iż celem USA jest powstanie Stanów Zjednoczonych Świata. Warunek pełnego zwycięstwa to dominacja nad Eurazją. Ów dwuczłonowy kontynent stanowi bowiem: 75% ludności świata; około 60% PNB świata; 76% zasobów znanych surowców energetycznych. Poza tym leży tam sześć militarnie i gospodarczo najsilniejszych (oczywiście po USA) państw, z czego dwa -



Chiny i Indie są najludniejszymi obszarami na świecie.

Wśród elementów geopolitycznej układanki odnajdujemy dwie kategorie: **sworznie** (państwa, których wartość wynika z położenia geograficznego) oraz **graczy geostrategicznych** (organizmy nie tylko potężne, ale i biorące aktywny udział na “wielkiej szachownicy”). Do pierwszych należą: Ukraina, Azerbejdżan, Korea Płd., Turcja i Iran. Do drugich: Francja, Niemcy, Rosja, Chiny, Indie. Brzeziński przywołuje tezę H. Mckindera, iż środkowa i wschodnia Europa są kluczami dla podboju Eurazji. Tezę tę chciał zrealizować Hitler; dziś korzystają z niej Amerykanie. Dla jej urzeczywistnienia potrzeba zjednoczonej Europy opartej na osi Niemcy - Francja.

Polacy, nie martwmy się, Ameryka pomyślała też o nas: “Polska jest zbyt słaba, by stać się graczem geostrategicznym, i ma tylko jedną możliwość: zintegrować się z zachodem”. (s. 53) Jedną możliwość?! Ot i prawdziwy wizerunek “niedemokratycznej demokracji”! W Unii Eu-

ropejskiej głównym partnerem USA są Niemcy. Niemcy “pokrywają 28,5% budżetu UE; 22,8% budżetu NATO; 8,93% budżetu ONZ, a ponadto są największym udziałowcem Banku Światowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju”. (s. 80) Przy czym Brzeziński sugeruje, by tego kluczowego związku nie nagłaśniać ze względów historycznych. Rdzeń struktury bezpieczeństwa europejskiego po 2010 ma stanowić partnerstwo

Niemcy – Francja – Polska – Ukraina. Natomiast Rosja ma tylko jeden wariant działania: zgodzić się na integrację Ukrainy z Unią Europejską. W innym przypadku grożą Moskwie ciągle konflikty z “bliską zagranicą” (np.: Czeczenom w wojnie z Rosją, walnie po-

mogła Turcja - regionalny “bicz boży” w rękach USA). Tym samym otrzymujemy odpowiedź na pytanie dlaczego polskie elity polityczne nie chciały, by gazociąg z Rosji omijał Ukrainę (choć Polska mogła zyskać miliard dolarów!). Tak więc strzeż się Ukraino, twój los jest już przesądzony!

Wymownym potwierdzeniem faktycznych celów amerykańskiego globalizmu są dane liczbowe: inwestycje amerykańskie sięgają np.: 13 miliardów USD w Azerbejdżanie, 20 miliardów USD w Kazachstanie (również Turcja zainwestowała w tym kraju 1,2 miliarda USD). (s. 182) Podbój i ustanawianie zależnych od Waszyngtonu władz ma więc zadanie ochrony interesów korporacji i zachodnich inwestorów. Geostrategicznym celem jest niedopuszczenie, by jakkolwiek kraj stał się mocarstwem na skalę Eurazji (szczególnie chodzi o Rosję). Tak więc USA dąży do równowagi między państwami narodowymi lub, tam gdzie to będzie konieczne, do podsycania konfliktów religijnych i regionalnej de-

stabilizacji, a w ostateczności nawet działań wojennych wzdłuż granic Rosji i chaosu politycznego. Między innymi w tym celu USA wymusiły na Japonii zmianę Traktatu o Bezpieczeństwie. Obszar strefy bezpieczeństwa (czyli militarnej interwencji) rozszerzono z “Dalekiego Wschodu” na “Azję i Pacyfik”. (s. 233)

Największe zagrożenie dla hegemonii amerykańskiej stanowiłby sojusz Rosyjsko – Chiński przy możliwym udziale Iranu. Próby takiego, sięgającego ponad podziały religijne (a zaprzeczającego propagandzie o religijnym źródle współczesnych konfliktów), porozumienia poczyniono w 1997, gdy Jang Ze – Min wraz z Borysem Jelcynem potępił hegemonizm i rozszerzanie NATO. Mówi się nawet, że dziwna “raptowna rezygnacja” Jelcyna z pozycji prezydenta Rosji ma związek z jego próbami nawiązania bliższych stosunków z Chinami.

Szczególną uwagę warto zwrócić na wnioski autora (pamiętając, iż książkę wydał w 1998). Stwierdza on, iż amerykańska supremacja to **nowy typ hegemonii, gdyż oparty jest na demokracji**. Demokracja jednak “nie sprzyja mobilizacji społeczeństwa w imię celów imperialnych”. (s. 269) Tylko 19% Amerykanów popiera rolę supermocarstwa – władcy świata, a 74% chce widzieć USA, jako współpracownika innych. Jednak wyzwania wymagają od Ameryki “przekonania opinii publicznej o ważności trwałego udziału potęgi amerykańskiej w budowie coraz szerszej, stabilnej współpracy międzynarodowej”. (s. 273)

Co to znaczy? Znaczący to tylko tyle: Prezydent George Bush musi przekształcić “hegemonię” w “panowanie polityczne”. Te dwa pojęcia (autorstwa A. Gramsciego) pełnią tu kluczową rolę! Z hegemonią mamy do czynienia wówczas, gdy myśli klasy panującej są tożsame z myślami poddanych; gdy idee narodu dominującego są ideami narodów podporządkowanych. Wygasający stan hegemonii przekształcany jest w panowanie polityczne, czyli w zapewnianie przywództwa klasy panującej, narodowi panującemu przy pomocy środków militarnych

i innych różnorodnych form przemocy pozwalających na skuteczny dyktat.

USA stoją zatem przed **wyzwaniem** przekształcenia swojej dotychczasowej pozycji hegemonicznej w pozycję panującego, czyli stosującego środki przemocy dla sprawowania dyktatu wobec całego świata. Tyle w omawianej książce przekazał Z. Brzeziński.

Taka jest wola USA wyrażona przed kilku laty przez jej czołowego geostratega. Czy jest ona realizowana? Wszystko wskazuje na to, że tak. Walki religijne w Indiach; wojna w Afganistanie; amerykańscy żołnierze w Gruzji; nowa lista “osi zła”; “bojowość Szarona”; planowane, ograniczone uderzenia jądrowe, wszystkie te fakty rzucają spójny obraz na globalistyczne panowanie totalitarne.

Zapytajmy, po raz wtóry, dlaczego musiało dojść do “wydarzeń” z 11 września?. Parafrazując Brzezińskiego można stwierdzić: dlatego, żeby **demokracja sprzyjała realizacji celów imperialnych**. Badania opinii publicznej wskazują, że około 80% Amerykanów popiera swojego, dawnego prezydenta – dzisiaj już wodza – Georga Busha w walce przeciw światowemu terroryzmowi. Powstaje pytanie, czy jest to jeszcze demokracja? Trzeba pamiętać, że zarówno Mussolini jak i Hitler doszli do władzy jak najbardziej demokratycznie, w wyborach, i że obaj wykorzystali demokrację do sprawowania totalnej kontroli wszystkich i wszystkiego przez: jednego Führera, jeden naród, jedno tysiącletnie państwo: Rzeszę Niemiecką. Dzisiaj tym państwem mają być Stany Zjednoczone Świata. Dawniej: “Ein Führer, ein Volk”! Dzisiaj: “Ein Führer, eine Welt”! Więzienia dla rękomych terrorystów w bazie amerykańskiej Guantanamo mają swoje prototypy w Oświęcimiu i innych obozach kaźni urządzanych przez panujących dla myślących i żyjących inaczej.

Imperializm niemiecki opierał się na militarystyce stosującym proste środki przemocy; imperializm amerykański stanowi rzeczywiście nową jakość. Trzecia wojna światowa prowadzona jest poprzez środki techniczne – intelektualne, czy, jak to określa prof. Kałasznikow w *Cywilizacji słowiańskiej* (Moskwa, 2001), **środki infor-**

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6

Nowy etap globalizacji

Aleksander A. Zinowiew

(wykład na międzynarodowej konferencji na temat globalnych problemów światowej historii, 29-30.01.2002, Moskwa)

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

(podobnie do wydarzenia w 1939 roku w Gliwicach, które dało powód Niemcom do rozpoczęcia drugiej wojny światowej) czy nastąpiło dla nich nieoczekiwanie, posłużyło ono jako wygodny pretekst do tego, aby Zachód, na czele z USA jawnie dał znać o swoich aspiracjach do światowego panowania i o zamiarze użycia w tym celu całego potencjału wojskowego w dowolnym miejscu globu, według własnego uznania.

Świat po 11 września 2001 roku stał się innym tylko w tym znaczeniu, że dla wielu zdrowo myślących ludzi stał się oczywistym społecznym sens globalizacji jako wojny światowej Zachodu pod przywództwem USA o panowanie nad światem, i że wojna ta przeszła w stadium "wojny gorącej". Podkreślam: "gorącej" potencjalnie gotowej się zrealizować w dowolnym momencie (było to widoczne w czasie napaści na Serbię, Irak i Afganistan).

Globalizacja to proces gigantyczny. Objął on całą ludzkość. Na jedną kartę postawiony został los całej ludzkości, cała jej, mająca nastąpić społeczna ewolucja. Naturalnie, dążenie do zrozumienia tego procesu już zrodziło i będzie rodzić w coraz większym stopniu, wzrastającą ilość różnych sądów i ocen. Wciągnięte zostały weń ogromne masy ludzi, przy czym jedni - w charakterze konkwistadorów, inni w charakterze poszkodowanych. Liczyć na jakąś akademicką i moralizatorską jedność w pojmowaniu tego procesu byłoby naiwnością. Tym nie mniej można określić mniej lub bardziej sprecyzowane pole dla teoretycznych batalii w ustalaniu realiów globalizacji, w oparciu o które można by w ostateczności zobaczyć, kto jest kim, w jakiej roli bierze udział w toczącej się wojnie światowej.

Według mojego głębokiego przekonania, globalizacja nie jest płodem złośliwego umysłu jakichś niedobrych ludzi. Bezwarunkowo, miał i ma w niej udział zły zamysł. Rzeczywiście podsycają ją i korzystają z niej pewni niegod-

ni ludzie. Lecz w samej swej istocie jest ona zjawiskiem prawidłowym, zrodzonym z wielkiego ewolucyjnego przełomu, który nastąpił w historii ludzkości w XX wieku i w głównych zarysach w końcu tego wieku się zakończył. Przełom ten polega na tym, że przede wszystkim ludzkość zaczęła przechodzić od epoki panowania formacji typu społeczeństw do epoki panowania typu i poziomu hiperspołeczeństw, a ponadto stało się możliwe projektowanie i sterowanie proce-

USA i państwa NATO, zintegrowane w całość dzięki zachodniackiemu hiperspołeczeństwu, jako komponenty światowej struktury, z metropolią, która znajduje się w USA, i która manipuluje również samymi USA jako państwem, w pierwszym znaczeniu. Tę realną strukturę współczesnego świata opisałem dość wyczerpująco w moich książkach "Zachód", "Na drodze do hiperspołeczeństwa", "Wielki przełom ewolucyjny".

miarę narastania sił Zachodu i jego przewagi nad Związkiem Radzieckim, "zimna wojna" zaczęła przybierać agresywny charakter. Zachód "zimną wojnę" wygrał. Ale w międzyczasie w głównych zarysach powstało zachodnie hiperspołeczeństwo. Obiektywne społeczne zasady nowej struktury świata zachodniego stały się czynnikiem warunkującym dalszą ewolucję ludzkości.

Pierwszy etap globalizacji, jako nowej wojny światowej zakończył się zdławieniem jugosłowiańskiego sprzeciwu. Bombardowania Serbii stały się pierwszą jawną operacją na drodze przechodzenia do drugiego etapu. Ale była to zaledwie próba testowa. Nie było warunków do zdecydowanego kroku w tym kierunku, chociaż potrzeba taka już dojrzała, że



Profesor Aleksander A. Zinowiew

sem ewolucyjnym. Nie zrozumiałem na poziomie naukowym obiektywnych prawideł tego przełomu, niemożliwe jest zrozumienie żadnego bardziej lub mniej znaczącego zjawiska społecznego współczesności.

W ramach świata zachodniego, ponad jego państwami już się utworzyło "zachodniackie" (autor używa określenia zapadniczeskoje) hiperspołeczeństwo. Jego metropolią stały się USA. Wyrażenia "USA", "Ameryka" i "Waszyngton" stały się dwuznaczeniowe. Oznaczają one USA jako jeden z krajów zachodnich na równi z Anglią, Francją, Niemcami itd., a jednocześnie USA jako metropolię zachodniackiego hiperspołeczeństwa, wznoszącego się nad USA w pierwszym znaczeniu, nad Anglią, Francją, Niemcami itd. Wojnę światową, nazywaną globalizacją prowadzi w rzeczywistości

W globalizacji, lub nowej wojnie światowej, przybierającej kształt globalizacji można stwierdzić następujące etapy. Etap pierwszy - rozgromienie przez świat zachodni bloku komunistycznego - Związku Radzieckiego i radzieckiego komunizmu. Podstawową przy tym rolę odegrały metody "zimnej wojny". Z końcem tego etapu zaczęto stosować metody "cieplej wojny", włączając wielką liczbę operacji dywersyjnych i "pięte kolumny", a także pojedyncze operacje "gorącej wojny" (Czeczenia, Libia, Irak, Jugosławia). Początkowo globalizacja nie była zaplanowana przez świat zachodni. Pojawiła się ona w trakcie "zimnej wojny" przeciwko radzieckiemu komunizmowi i blokowi komunistycznemu, które były po drugiej wojnie światowej realnym zagrożeniem światowego ładu, a nawet groźbą dla istnienia Zachodu. W

względem na działanie wewnętrznych reguł zachodniackiego hiperspołeczeństwa. USA i państwa NATO, w czasie agresji na Jugosławię poparły muzułmańskich Albańczyków przeciwko chrześcijańskim Serbom. Nie było jeszcze jasnej i funkcjonującej ideologii, usprawiedliwiającej ten krok i mobilizującej doń siłę agresji. Po kapitulacji Związku Radzieckiego i spektakularnym rozbiciu komunistycznej organizacji społecznej w krajach byłego ZSRR, ideologia antykomunizmu straciła swoją poprzednią siłę. Oświadczenie prezydenta Rosji Putina o groźbie światowego terroryzmu było na Zachodzie zignorowane. USA i państwa NATO popierały czeczeńskich terrorystów i ich wojnę przeciwko Rosji, a obronę Rosji przed terroryzmem uważano za naruszenie praw człowieka. Również prezydent Serbii

Milošević nijak nie pasuje do roli wodza jakichś światowych sił, jakoby zagrażających zachodniej, chrześcijańskiej cywilizacji. Nie zakończona wojna przeciw Serbii okazała się początkiem nowego, pożądanego etapu globalizacji. Tym razem potrzebne było coś o wiele mocniejszego. Jeśliby zachodni analitycy znaleźli wolną chwilę, żeby dokonać naukowej analizy wspomnianego wcześniej przełomu ewolucyjnego, zauważyliby, że wewnątrz świata zachodniego nabrzmiały nie usuwalne problemy, które można rozwiązać w interesie świata zachodniego tylko w drodze przejścia wojny światowej do nowego, a mianowicie "gorącego" stadium. Stwierdziliby oni, że lada moment powinno nastąpić coś takiego, co zaspokoiliby powstałą potrzebę. Wydarzenie 11 września 2001 roku w USA okazało się bardzo na czasie.

Gdyby ono nie nastąpiło, to w najbliższym czasie wymyślono by lub wykorzystano coś innego, odpowiedniego. To co nastąpiło okazało się maksymalnie stosowne. Można pomyśleć, że zostało spowodowane specjalnie. Natychmiast został zidentyfikowany wróg - światowy terroryzm, wywodzący się ze świata muzułmańskiego. Został "mianowany" jego przywódca, terrorysta numer jeden - ben Laden, chociaż bezpośredni jego związek z wydarzeniami 11 września nie został stwierdzony. Błyskawicznie powstała ideologia zagrożenia dla zachodniej, chrześcijańskiej cywilizacji ze strony islamskiego terroryzmu. Zaczęto nawet mówić o wojnie cywilizacji, jakoby wypowiedzianej przez cywilizację islamską przeciw chrześcijańskiej. Chociaż fałsz tej ideologii był oczywisty (przytłaczająca większość muzułmanów była przeciwna terroryzmowi i wcale nie miała zamiaru walczyć z chrześcijaństwem) to w USA odniosła ona sukces. I nie tylko w USA. Również przez pewien czas rozdmuchiwana była w Rosji.

W USA zaczęła się wojenna psychoza, podobna do tej w Niemczech - przedsmak łatwego i błyskawicznego zwycięstwa. Prezydent USA Bush otrzymał carte blanche na prowadzenie "gorącej wojny" w dowolnym miejscu na kuli ziemskiej, w którym jego mieszkańcy mogą być podejrzani o popieranie terroryzmu. Cały bowiem świat albo

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

16.03.2002

Z Wrocławia ukraińskim samolotem An-124 "Rusłan" odleciała do Afganistanu pierwsza grupa 24 żołnierzy. Cały kontyngent z Polski ma liczyć 87 osób. Na sfinansowanie operacji przeznaczono 34 miliony złotych. Za ogrodzeniem lotniska protestowała grupa członków PWN. Krótką informację o protestach zamieściła "Rzeczpospolita", obszerniejsze relacje na ten temat znalazły się 18 marca w "Gazecie Wrocławskiej", gdzie (oprócz relacji) zamieszczono zdjęcie Tadeusza Głabskiego z transparentem "wasz wyjazd to skandal". W gazecie "Słowo Polskie" z 19 marca w dziale hyde park zamieszczono krótką wypowiedź Tadeusza Głabskiego zatytułowaną "Pożegnanie na odległość" o treści: "Pożegnanie w sobotę na lotnisku Strachowice we Wrocławiu odlatujących do Afganistanu polskich kamikadze odbywało się w pełnej izolacji od społeczeństwa. Możliwe, iż z bliska okazałoby się, że lecą oni nie tylko pożyczonymi Rusłanami, ale również w pożyczonych butach". *Trudno posądzić tą wypowiedź o brak słuszności. Po pierwsze okazało się, że potężny sojusz wojskowy NATO musi wynajmować postradzieckie samoloty by wystać żołnierzy. Po drugie, rzeczywiście lecą oni za "pożyczone pieniądze" wydarte emerytom, młodym matkom i rencistom, na których rząd zrobił oszczędności.*

11.04.2002

W Warszawie, pod Sejmem i kancelarią premiera (dawny URM) odbyły się demonstracje Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Uczestniczyło w nich 2 tysiące osób. Pielęgniarki na demonstrację przyniosły czerwone rękawice bokserskie, które w 1999 roku podarowali im działacze SLD w celu ich użycia na sprawujący wtedy władzę rząd AWS-u. Przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia informują, że wkrótce ruszy program pracy w Irlandii dla 6 tysięcy bezrobotnych pielęgniarek. *Sytuacja pielęgniarek nie poprawiła się, propozycje pracy w Irlandii są jak urwane z choinki. Rękawice bokserskie darowane przez działaczy SLD by bić nimi rząd AWS-u mogą się teraz przydać na rząd SLD.*

14.04.2002

W piątek 12 kwietnia przeprowadzono w Wenezueli przewrót wojskowy i obalono prezydenta Hugo Chaveza, który został zmuszony do rezygnacji z urzędu i został internowany w forcie Tiuna. Oficjalnym powodem przewrotu były niepokoje społeczne. 11 kwietnia w Caracas w starciach zwolenników i przeciwników Chaveza z policją zginęło 13 osób, a rannych zostało około stu. Ponoć "z dachów do protestujących strzelali snajperzy". Zbuntowana armia "odpowiedzialnością za masakrę nie-

o "przywrócenie istotnych elementów wenezuelskiej demokracji" Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że „[...] Jesteśmy zatroskani sytuacją i uważnie obserwujemy rozwój wydarzeń [...] USA wzywają wszystkie siły w Wenezueli do unikania przemocy i poszukiwania sposobu pokojowego rozwiązania tego kryzysu” oraz upominał Chaveza, że „[...] Ci, którzy są u władzy, ponoszą szczególną odpowiedzialność za zachowanie porządku i zapewnienie warunków niezbędnych do tego, żeby Wenezuelczycy mogli współpracować i w pełni przywrócić istotne elementy demokracji”. Podobnie zachowały się władze Hiszpanii, które obecnie przewodniczą Unii Europejskiej- milczały gdy wojsko dokonywało zamachu stanu i apelowały o zachowanie "demokracji" po powrocie do władzy "populisty" Chaveza. *Powyższe wydarzenia świetnie przedstawiają zasady funkcjonujące w zachodniej demokracji. USA uważają rejon Ameryki środkowej i południowej za swoją wyłączną strefę wpływów – coś na kształt byłego bloku wschodniego, gdzie obowiązywała zależność polityczna od ZSRR i względna swoboda gospodarcza. Tu zaś oprócz zależności politycznej obowiązuje kolonialna zależność gospodarcza doprowadzająca*

region do ubóstwa. W wyniku wyborów powszechnych pojawia się taki "populista" Chavez, który zamiast o zyski amerykańskich inwestorów zaczyna dbać o miejscową ludność. Dodatkowo utrzymuje dobre kontakty z Kubą i deklaruje zdecydowany sprzeciw Wenezueli wobec interwencji w Afganistanie. Kata-



Demonstarcja "Placówki" przeciwko sprzedaży ziemi, 30.03.2002

strofa! Aby przywrócić stan normalny w tej części świata, USA i sojusznicy wprowadzają sankcje gospodarcze w celu zniechęcenia ludności dla antyamerykańskiej władzy. Jeśli to nie pomaga organizują rozruchy, szwadrony śmierci i przewroty wojskowe. Przy takim postawieniu sprawy zrozumiałe jest zachowanie władz USA i Unii Europejskiej. W momencie przej-

mowania władzy przez proamerykańską juntę wojskową przedstawiciele USA i UE milczeli, uważnie obserwując jak idzie ich pupilkom. W momencie ich klęski i powrotu do władzy niewygodnego, ale legalnie wybranego w wyborach powszechnych prezydenta zaapelowały o "poszanowanie demokracji" rozumianej jako uniknięcie konsekwencji za pucz wojskowy dla jego sprawców. To przewrót wojskowy naruszył "elementarne zasady demokracji" i prezydent Chavez ma pełne prawo ukarać

dowódców wojskowych właśnie za naruszenie demokracji. Jestem pewien, że w ramach "podgrzewania nastrojów społecznych" przed przewrotem do demonstrujących tłumów w dniu 11 kwietnia strzelali ludzie CIA lub zaufani dowódców puczu. Tak to się robi w Ameryce Środkowej i Południowej (i nie tylko) na chwałę Imperium USA.

Tysiącletnie Stany Zjednoczone Świata

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

macyjno - psychologiczne. Na pytanie o narzędzia współczesnej walki szeroko odpowiada periodyk "Nexus" nr 2 (Marzec - Kwiecień 2002). Artykuł "Elektroniczna kontrola umysłów" wymienia m.in.: **system cichej podprogowej prezentacji** (przesyłania impulsów generujących emocje bądź myśli, korzystając z częstotliwości odbieranych przez mózg podświadomie); **elektryczność atmosferyczną** (mogącą tłumić aktywność umysłową dużych grup ludności); **promieniowanie mikrofalowe** (wywoływanie np.: bólów głowy, zmęczenia, zniechęcenia). Pismo przywołuje też książkę Brzezińskiego z 1970 roku pt.: "Na przelomie wieków", gdzie jako nową broń wymienia się **kontrolę pogody.**

Na ile to wszystko stosowane jest dzisiaj nie sposób określić. Faktem jest, że pomimo istnienia wysoko rozwiniętych technologii pozostają

jeszcze na świecie państwa, narody, które obroniły się przed USA. W takiej sytuacji podjęta zostaje decyzja o powrocie do starych, wypróbowanych form przemocy. "Rzeczpospolita" z 11 marca 2002 roku zamieszcza artykuł o wielce wymownym tytule: "W celu odstraszenia - Pentagon zaleca ograniczone ataki nuklearne." Ich celem mogą stać się państwa "zagrożające USA i jej sojusznikom", czyli: Irak, Iran, Korea Północna, Libia, Syria, Chiny i Rosja. Proszę to dobrze zrozumieć: u progu XXI wieku światu grozi wojna atomowa! Ta wcale nie zabawna informacja powinna skłaniać do wytężonej refleksji nad kształtem liberalnej demokracji. Czy Polacy, czy inne narody muszą żyć w strachu przed wojną; czy musi istnieć nędza fundowana przez (de facto amerykański) Międzynarodowy Fundusz Waluto-

wy; czy społeczeństwo musi przypominać chmarę wilków walczących o mięso? Te pytania powinny wreszcie zabrzmieć w świadomości każdego z nas! Czy mamy inny wybór niż odrzucenie ludobójczej cywilizacji zachodniej? Mogą jednak nie zabrzmieć. Oświecenie stępieja ciemnota. Jest to możliwe z powodu wytwarzanej przez USA i ogarniającej nas **elektryczności atmosferycznej**, która otępiając umysł każdego człowieka skłania go do religijnego kultu tego wszystkiego, co staje się ciałem ze słowa wypowiedzanego przez Führera: Georga Busha. A "Słowo staje się ciałem". Heil Bush! Heil Bush! Heil Bush! Te wiernopoddańcze okrzyki wznoszą przecież prezydenci, premierzy i inni, u których szelest banknotu dolarowego wywołuje ekstazę.

20.03.2002

Odbyła się demonstracja pod Sejmem zwolenników przeprowadzenia referendum w sprawie sprzedaży ziemi, która została zorganizowana przez Komitet "Placówka" z Poznania.

24.03.2002

W trzecią rocznicę ataku NATO na Jugosławię pod ambasadą USA w Warszawie odbyła się pikietą Ogólnopolskiego Komitetu Antywojennego.

uzbrojonych cywili" obarczyła prezydenta i jego otoczenie, wysocy oficerowie w wystąpieniach telewizyjnych wzywali do obalenia Chaveza. Nowym tymczasowym prezydentem został Pedro Carmona szef związku przedsiębiorców, czyli proamerykański liberał. Dzień później zwolennicy "populistycznego" prezydenta Chaveza doprowadzili do upadku dyktatury wojskowej. Natychmiast po powrocie do władzy "populisty" Chaveza dotychczas milczący w tej sprawie rząd USA zaapelowała

Nowy etap globalizacji

Aleksander A. Zinowiew

(wykład na międzynarodowej konferencji na temat globalnych problemów światowej historii, 29-30.01.2002, Moskwa)

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

z entuzjazmem poparł decyzję USA o bombardowaniu Afganistanu, ogłoszonego bazą i miejscem pobytu ben Ladena, albo dał na to milcząco zgodę.

Jednym słowem, zaistniały wszelkie warunki, niezbędne dla przejścia globalizacji do drugiego etapu w sposób całkowicie jawny i można powiedzieć legalny. Obiektem agresji USA w drugim etapie globalizacji stał się świat muzułmański. Nie ma potrzeby opisywać wydarzeń tego etapu, są one ogólnie znane. Etap ten jeszcze się nie zakończył. Pomyślnie dla agresora przebiegała tylko pierwsza jego część: świat podzielony został na tych co z Amerykanami i na tych, którzy milczą. Świat islamski został podzielony, większość z Amerykanami lub ci co się ukrywają. Rosja oddzielona od świata islamu i rwie się do sojuszu z Ameryką. Talibowie rozgromieni. Afganistan pokonany. Amerykanie

zajęli ważne pozycje w azjatyckich regionach byłego ZSRR. A najważniejsze, że Amerykanie utwierdzili się w tym, że mogą bez strat i bezkarnie prowadzić "gorącą wojnę" przeciw światu muzułmańskiemu do pełnego zwycięstwa, i że mogą przygotowywać się do trzeciego etapu globalizacji.

Jakie są cele strategiczne zachodniackiego hiperspołeczeństwa (USA i państw NATO) na rozpatrywanym etapie globalizacji? Rozmieszczyć nie zachodni świat, pozbawić go zdolności zbudowania poważnego oporu wobec globalizacji. Przeciągnąć na swoją stronę jego część, w postępującej wojnie przeciwko drugiej części. Opanować strategicznie ważne zasoby świata islamskiego. Umocnić swoją obecność w nim, w tym także wojskową. Zniszczyć bazy i źródła islamskiego oporu przeciw globalizacji, w pierwszym rzędzie terroryzmu. Zademonstrować całemu światu swoją wojskową

potęgę i gotowość jej użycia. Wszystko to jest widoczne, jak mówią, gołym okiem.

Jak będzie przebiegać następna część drugiego etapu globalizacji? Myślę, że jest ona pedantycznie zaplanowana i w mniejszym lub większym stopniu znana politologom i dziennikarzom, nie mówiąc już o politykach wprowadzonych w realizację planów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpiło już porozumienie co do ważniejszych punktów z rządzącymi siłami zachodniego i około zachodniego (włączając Rosję) świata. Zakończenie tego etapu jest tylko kwestią czasu i sposobności, bowiem tocząca się wojna jest konkwistą tj. ujarzmieniem przez potężnego agresora, bez porównania dużo słabszej ofiary (określenie "przeciwnika" jest tu nieadekwatne). Nie podejmuję się przewidzieć jak konkretnie będzie przebiegał ten proces. Dla mnie bezsporne jest to, że zakończeniem drugiego

etapu ta wojna (globalizacja) się nie zakończy. Zaraz po nim, a być może jeszcze w trakcie, zacznie się trzeci etap.

Trzeci etap globalizacji również zaplanowany jest w odpowiednich ośrodkach, instytutach, sztabach itd. zachodniackiego hiperspołeczeństwa. Politycy i ideologowie Zachodu szczerze mówią, że wiek XXI będzie wiekiem wojny Zachodu przeciw Chinom i w ogóle przeciw azjatyckiemu komunizmowi. Prowadzi się przygotowania do tej wojny. Zaplanowano już role jej uczestników, włączając Rosję (ją w pierwszej Kolejności). Siły Zachodu, które rozprawiły się z ZSRR i komunizmem rękami samych ludzi radzieckich gotowe są działać według tego samego szablonu przeciwko Chinom. Podzielić Chińczyków, utworzyć w Chinach swoją "piątą kolumnę" i wykorzystać zasoby ludzkie i terytorium Rosji, kiedy dojdzie do "gorącej wojny".

Ze względu na to, że ideologia groźby światowego terroryzmu szybko się wyczerpie, będą podjęte wysiłki rozdmuchania ideologii groźby antyglobalizmu i zagrożeń ekstremizmem. Możliwości w tym zakresie na razie nie są jeszcze dostateczne. Lecz jeżeli odpowiednie służby USA i państw NATO dołożą starań, porównywalnych do tych, jakie były im potrzebne do wykreowania groźby terroryzmu światowego, to zostanie stworzony obraz nowego wroga, dostatecznie przekonujący, żeby omamić ludzi Zachodu (szczególnie Amerykanów) i skłonić do następnego etapu wojny. Oczywiście będzie odradzać się ideologia antykomunizmu. Należy liczyć się z tym, że postradziecka Rosja stanie się dla zachodniackiego hiperspołeczeństwa nie tylko miejscem baz wojskowych i dostawcą materiału ludzkiego, ale i ideologiczną twierdzą antykomunizmu. Bogate doświadczenie Rosjan w rozgromieniu komunizmu stanie się bez wątpienia bezcenną pomocą Amerykanom i samym Chińczykom w rozgromieniu chińskiego i w ogóle azjatyckiego komunizmu.

Tłum. B. Krygier

Wytwarzanie nędzy w czterech prostych krokach

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

mał wiele dokumentów ze źródeł wewnątrz Banku Światowego. W jednym z nich, określonym jako Czasowa Strategia Pomocy (Interim assistance Strategy) dla Ekwadoru, ten Bank w wielu miejscach sugerował - z zimną precyzją - że te plany winny spowodować wybuch "niepokojów społecznych".

Nic w tym nie jest dziwnego. Tajny raport wskazuje, że plan uczynienia z dolara waluty ekwadorskiej zepchnął 51% ludności poniżej granicy biedy.

Zamieszki spowodowane przez MFW (przez które to zamieszki rozumie się pokojowe demonstracje rozpędzane za pomocą kul, czołgów oraz gazów łzawiących) powodują kolejne ucieczki kapitałów oraz rządowe bankructwa. Ta ekonomiczna trucizna ma swoją jasną

stronę - dla obcokrajowców, którzy mogą sobie zabrać resztę bogactw narodowych po cenie ich wyprzedazy.

Z tego wyłania się pewien schemat. Jest wielu przegranych, ale jasnymi zwycięzcami okazują się być zachodnie banki oraz Skarb Stanów Zjednoczonych.

A teraz przechodzimy do **Kroku Czwartego**: wolny rynek. Jest to handel wolny zgodnie z regułami ustalonymi przez Światową Organizację Handlu i Bank Światowy, które to instytucje Stiglitz wiąże z Wojnami Opiumowymi. Te wojny też miały na celu "otwarcie rynków". Jak w dziewiętnastym wieku, Europejczycy i Amerykanie likwidują bariery celne na ich wyroby w Azji, Ameryce Łacińskiej i Afryce, podczas gdy barykadyją swe własne rynki przeciw produktom rolnym Trzeciego Świata.

W trakcie Wojen Opiumowych Zachód stosował blokady militarne. Dzisiaj Bank Światowy może zarządzić blokadę finansową, która jest równie skuteczna i czasami równie śmiertelna.

Stiglitz ma dwa zastrzeżenia odnośnie planów MFW/BŚ. Twierdzi, że po pierwsze, te plany są przygotowywane w sekrecie i napędzane są ideologią absolutystyczną, nigdy nie dopuszczającą dyskusji czy braku akceptacji, a zatem "podważają one demokrację". Po drugie, one nie są skuteczne. Pod wiodącą ręką "strukturalnych adjustacji" zaleconych przez MFW, dochód Afryki spadł o 23%. Czy był jakiś naród, któremu udało się uniknąć tego losu? Stiglitz twierdzi że tak, była to Botswana. Jaką zastosowała ona metodę? "Powiedzieli MFW by pakował swe manatki". (...)

To, co w końcu spowodowało, że porzucił on swą pracę, był brak chęci ze strony banków oraz Skarbu USA by zmienić politykę, w sytuacji gdy stanęły one wobec kryzysów, upadków oraz cierpień spowodowanych przez ich politykę monetarystycznego mambo na cztery kroki.

Ekonomista mówi "Wygląda to tak, jakbyśmy się znajdowali w wiekach średnich: kiedy pacjent umarł, lekarze mówili że zatrzymali upust krwi zbyt wcześnie, gdyż on ciągle miał trochę krwi w sobie". Być może nadszedł czas, by usunąć pijawki.

Tłumaczył
Marek Głogoczowski

1 O tym, co logicznie musi wynikać z tzw. "planu Balcerowicza" pisał autor niniejszego opracowania już w kilkanaście dni od rozpo-

częcia "reform", w artykule zatytułowanym **"Plan RP (czyli Rip-of Poland): dogonić Indie!"**, opublikowanym 17 stycznia 1990 przez warszawską **Trybunę Ludu**. Wszystko bowiem to, co wymyślili zatrudnieni przez Korporację Globalnych Inwestorów laureaci Nagrody Nobla, to są banały i do ich akceptacji trzeba było wcześniej przygotować - zarówno w Polsce jak i w innych krajach "nawiedzonych" przez misjonarzy-reformatorów - odpowiednio wyszkoloną klasę "inteligencji bez Rozumu".

2 W Polsce tę "Strategię Pomocy dla Kraju" opublikowała Polska Zielona Sieć - info@zielonasiec.pl

Lepszy świat jest możliwy

Ekscelencje; Z tym, co tu powiem, nie wszyscy się zgodzą, jednak wyrażę moją opinię i zrobię to z szacunkiem.

Obecny światowy porządek ekonomiczny stanowi system grabieży i eksploatacji, jaki nie istniał nigdy w historii. Narody coraz mniej wierzą w deklaracje i obietnice. Prestiż międzynarodowych instytucji finansowych osiągnął poziom poniżej zera. Światowa gospodarka jest dzisiaj gigantycznym kasynem. Ostatnie analizy wskazują, iż na każdego dolara inwestowanego w światowy handel przypada sto wydawanych na spekulacyjne operacje, nie mające nic wspólnego z prawdziwą ekonomią. Ten porządek gospodarczy spowodował, że 75% światowej populacji żyje w zacołaniu.

Już 1 miliard 200 milionów osób w Trzecim Świecie cierpi ekstremalną biedę. Przepaść się pogłębia. W roku 1960 dochody krajów najbogatszych przewyższały dochody tych najbiedniejszych 37 razy. Dzisiaj przewyższają je 74 razy. Doszło do tego, że trzy najbogatsze osoby na świecie posiadają aktywa wartości PKB 48 najbiedniejszych krajów. W roku 2001 liczba osób cierpiących głód osiągnęła 826 milionów, dorosłych analfabetów - 854 miliony, dzieci nie chodzących do szkoły - 325 milionów, osób pozbawionych dostępu do

tanich leków - 2 miliardy, osób pozbawionych podstawowej opieki zdrowotnej - 2 miliardy 400 milionów. Co najmniej 11 milionów dzieci poniżej 5 lat umiera rocznie z powodów, których można by uniknąć, i ponad 500 tysięcy traci wzrok w wyniku braku witaminy A. Mieszkańcy świata rozwiniętego żyją o 30 lat dłużej niż ludność Afryki na południe od Sahary.

To prawdziwe ludobójstwo!

Nie można winić za tę tragedię państw biednych. One nie podbiły i nie łupiły przez wieki całych kontynentów, nie ustanowiły kolonializmu, nie wprowadziły ponownie niewolnictwa, ani nie stworzyły współczesnego imperializmu. Były ofiarami tych zjawisk. Podstawową odpowiedzialność za finansowanie ich rozwoju spada na Państwa, które dzisiaj, z oczywistych powodów historycznych, czerpią zyski z tych okropności.

Bogaty świat powinien potępić dług zagraniczny i przyznać nowe pożyczki w celu finansowania rozwoju. Tradycyjne oferty pomocy, nieznaczne i często śmieszne, są niewystarczające albo w ogóle nie są realizowane.

Do prawdziwego stałego rozwoju gospodarczego i społecznego potrzeba wielokrotnie więcej, niż się twierdzi. Środki, takie jak te propono-

wane przez niedawno zmarłego Jamesa Tobina by zahamować niepowstrzymany strumień spekulacji finansowych - mimo że celem ich nie była pomoc dla rozwoju - prawdopodobnie stanowiłyby dzisiaj jedyną rzecz zdolną dostarczyć wystarczających funduszy, które w rękach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie nieszczęsnych instytucji typu Międzynarodowy Fundusz Inwestycyjny, mogłyby bezpośrednio pomóc rozwojowi z demokratycznym udziałem wszystkich, bez poświęcenia niepodległości i suwerenności narodów. Celem projektu porozumień, które narzucają nam panowie świata na tej konferencji jest byśmy pogodzili się z poniżającą, warunkową jałmużną.

Trzeba ponownie przemysleć wszystko, co zostało stworzone od Bretton Woods do dzisiaj. Wtedy zabrakło prawdziwej wizji przyszłości. Przeważały przywileje i interesy najsilniejszego. Wobec obecnego głębokiego kryzysu, oferuje się nam jeszcze gorszą przyszłość, w której nigdy nie zaradzi się gospodarczej, społecznej i ekologicznej tragedii świata, stającego się coraz trudniejszym do rządzenia, w którym będzie coraz więcej ludzi biednych i głodujących, tak jakby duża część ludzkości była zbędna.

Nadszedł czas spokojnej refleksji dla polityków i mężów

Stanu. Szaleństwem jest przekonanie, że gospodarzy i społeczny porządek, który okazał się nie do obrony, może zostać narzucony siłą.

Coraz bardziej skomplikowana broń gromadzona w arsenalach należących do najsilniejszych i najbogatszych, jak już raz wspominałem, będzie mogła zabić analfabetów, chorych, biednych i głodujących,

ale nie zabije ignorancji, chorób, biedy i głodu.

Raz na zawsze powinniśmy pożegnać się z bronią.

Trzeba coś zrobić, by uratować ludzkość!

Lepszy świat jest możliwy!

Dziękuję.

Przemówienie wygłoszone przez Prezydenta Republiki Kuby, Dr Fidela Castro Ruz, na Międzynarodowej Konferencji na temat Finansowania Rozwoju, Monterrey, Meksyk, 21 marca 2002.

Drogi Czytelniku !

Dziękujemy za wspieranie naszej gazety. Cieszą nas nawet drobne sumy wpłat na nią, bo świadczą o Twoim poparciu.

Nasze konto bankowe:

**Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP
S.A. I O/Warszawa, nr rachunku: 83
10201013 122670132**

Redakcja

O co chodzi Lidze Polskich Rodzin?

Na zwołanym 11 marca br. w Poznaniu I Zjeździe Komitetu Obrony Polskiej Ziemi "Placówka", byli obecni zaproszeni przez organizatorów członkowie Polskiej Wspólnoty Narodowej. Kiedy w ramach prezentacji materiałów zaczęli rozdawać nasze gazety "Wspólnota", ochrona złożona z członków Ligi Polskich Rodzin i Młodzieży Wszechpolskiej nie pozwoliła im na to i zarekwirowała rozdawane egzemplarze oraz stwierdziła, że "Gazety Tejkowskiego są zabronione". A hasłem Zjazdu było łączenie się wszystkich Polaków i ugrupowań w obronie polskiej ziemi. Natomiast ochroniarze pozwolili rozdawać materiały przedstawicielom pozostałych organizacji zaproszonych na Zjazd.

Podobny incydent miał miejsce na otwartym spotkaniu z przywódcą Ligi Polskich Rodzin posłem Macierewiczem, które odbyło się 17 marca br. w kościele przy ulicy Markiewicza w Warszawie - Bemowie. Macierewicz zabronił rozdawania i czytania naszej gazety "Wspólnota".

Najciekawszy przebieg miało otwarte spotkanie z posłami Ligi Polskich Rodzin - Giertychem i Wrzodakiem, które odbyło się 13 kwietnia br. w Klubie Kolejarza przy ulicy Piłsudskiego we Wrocławiu. Organizator spotkania - na polecenie posłów - wydał ponad 30 gazet rozdającym je przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Wspólnoty Narodowej we Wrocławiu Tadeuszo-

wi Głabskiemu. Następnie zwrócił się do zebranych, by oddali mu otrzymane gazety i powiedział: "Nie wolno czytać gazety Tejkowskiego, bo to jest agent. Wszystkie zarekwirowane gazety spalimy." Na te słowa, kilku ludzi zwróciło gazety, a kilkunastu opuściło spotkanie.

A my myśleliśmy, że po upadku komuny, już nikt nie będzie rekwirować gazet. Nie doceniliśmy Ligi Polskich Rodzin, rozmiłowanej we wszelkiej tradycji. Wrzodak i Giertych nie tylko rekwirują gazety jak komuniści, ale je palą jak faszyci. Nie daj Boże, gdyby mogli wrócić do wzorów inkwizycji. Ale na szczęście nie mogą. Bo jakby mogli, to by pewnie wrócili.

Świadek



Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier.
Rada programowa: Marek Głogoczowski, Jan Jędrak, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.

Przedstawiciel redakcji w USA: Włodzimierz Wiktorowski, P.O. Box 2321 Chicago, Ill. 60641 -2321.

Ukazuje się co miesiąc. **Nakład:** 12000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet: <http://www.pwn.xox.pl>, pwn@xox.pl

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa, 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP S.A. I O/ Warszawa nr 83 10201013 122670132

Druk: KDP Drukpress, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.

Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.